

ODPOWIEDŹ NA RECENZJĘ

Dr hab. Dorota Podgórska-Jachnik

Wydział Nauk o Wychowaniu

Uniwersytet Łódzki

Recenzja dr hab. D. Podgórskiej-Jachnik napisana jest niestarannie, z rażącym naruszeniem prawa. Do najważniejszych nieprawidłowości należą:

1) zatajenie konfliktu interesów – Recenzentka pozostaje w zależności z Przewodniczącą Rady Nauk Pedagogicznych prof. Barbarą Kromolicką, która jest jej recenzentem w toczącym się postępowaniu o nadanie tytułu profesora¹. Z tego względu powinna ujawnić istniejący konflikt interesów i zrezygnować z funkcji recenzenta w moim postępowaniu habilitacyjnym. Taka zależność powoduje, że dr hab. D. Podgórska-Jachnik nie jest osobą bezstronną w opisywanym postępowaniu.

2) ocenienie połowy testów – Recenzentka nie oceniła materiału diagnostycznego, stanowiącego integralną część testów. Dr hab. D. Podgórska-Jachnik oceniła jedynie część teoretyczną, czyli połowę materiału wchodzącego w skład podanych jako główne osiągnięcie testów. Nie zasygnalizowała potrzeby oceny materiału diagnostycznego, pomimo starań z mojej strony w dostarczeniu pomocy diagnostycznych dla całej komisji habilitacyjnej. Konsekwencje oceny testów nieuwzględniających materiałów diagnostycznych mają odzwierciedlenie w skrajnie nierzetelnej recenzji dr hab. D. Podgórskiej-Jachnik.

3) poświadczenie nieprawdy – Recenzentka podpisała recenzję habilitacyjną, mającą status dokumentu urzędowego, w którym zawarła szereg informacji nieprawdziwych, a wiele informacji zawartych w teście wypaczyła. Dokument urzędowy, jakim jest recenzja habilitacyjna, ma cechę zaufania publicznego. Jest to dokument mający status informacji publicznej, a dowolna osoba czytająca recenzję zakłada prawdziwość wskazanych w nim treści. Ponadto poświadczenie przez dr hab. D. Podgórskiej-Jachnik nieprawdy ma znaczenie prawne, ponieważ na podstawie recenzji została wydana przez komisję habilitacyjną uchwała o odmowie nadania stopnia doktora habilitowanego.

¹ <https://www.ck.gov.pl/promotion/id/36458/type/k.html>

4) niedopełnienie obowiązków – w wielu miejscach recenzji dr hab. Podgórska-Jachnik wykonała recenzję pobieżnie, niedbale, nie wykazując argumentów uzasadniających jej ocenę.

Poniżej przedstawiam odpowiedzi na zarzuty dotyczące głównego osiągnięcia pt. *Testy do diagnozy wybranych aspektów w rozwoju dziecka*

Karty Oceny Logopedycznej Dziecka – KOLD

Z informacji zamieszczonych na stronie internetowej wynika, że dr hab. D. Podgórska-Jachnik jest logopedą². Jednak ocena testu logopedycznego bez dostępu do materiałów diagnostycznych jest niedopuszczalna i doprowadziła do szeregu przekłamań i nieprawdziwych sformułowań, które dr hab. D. Podgórska-Jachnik przedstawiła w recenzji.

Dr hab. Podgórska-Jachnik nie różnicuje opracowanych w teście KOLD obszarów diagnostycznych, a w obrębie każdego obszaru nie różnicuje kategorii umiejętności oraz prób i ich oznaczeń, które są podstawą testu. Podczas recenzowania testu KOLD nie starała się w żaden sposób wyjaśnić wątpliwości, czy skontaktować ze mną w celu sprostowania niejasności. Nie jest moim zadaniem tłumaczenie w tym miejscu struktury testu. Jednak Czytelnikowi, który nie ma dostępu do testu KOLD, a jedynie do recenzji, wyjaśniam, że każda próba diagnostyczna jest odpowiednio oznaczona, (np. A3 Z), a trudność prób w teście rośnie wraz z wiekiem dziecka. Jedną umiejętność można zdiagnozować u dzieci od 1 miesiąca życia aż do ukończenia 9 roku życia. Niektóre umiejętności diagnozowane testem zmieniają jakość. Np. próba C2. *Lokalizacja dźwięków mowy*, która znajduje się w młodszych grupach wiekowych – dzieci w wieku niemowlęcym i poniemowlęcym, przechodzi w próbę C2. Pamięć słuchowa w grupach dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym.

W teście KOLD umiejętności dziecka w poszczególnych grupach wiekowych zostały ujęte w tzw. kategorie umiejętności. W poszczególnych grupach wiekowych można dokonać diagnozy dzieci w zakresie od 24 umiejętności (dzieci w wieku od 1 miesiąca do 23 miesiąca życia) aż do 36 umiejętności (dzieci w wieku od 3 do 9 roku życia). Nie jest moim zadaniem w tym miejscu szczegółowy opis prób diagnostycznych, wyboru materiału diagnostycznego i procedury badawczej, ponieważ informacje te zawarte są w podręczniku KOLD.

Recenzentka przed oceną testu powinna dokładnie zapoznać się z podręcznikiem, instrukcjami i materiałem diagnostycznym. Ponieważ w napisanej recenzji przez

² <http://www.mcsedu.com/zespol/255-dr-hab-dorota-podgorska-jachnik.html>

D. Podgórską-Jachnik zauważyć można ewidentny brak zrozumienia struktury testu, poniżej ograniczę się jedynie do rażących błędów przedstawionych w recenzji, pomijając nieprawidłowości mniejszego stopnia.

Nieprawdą jest, że „Test obejmuje 8 obszarów diagnostycznych: rozumienie mowy, nadawanie mowy, reakcje słuchowe, narządy mowy, artykulacja, sprawność narządów artykulacyjnych, uwaga i umiejętności pragmatyczno-społeczne” (s. 1).

KOLD obejmuje 6 obszarów badania logopedycznego: A. Rozumienie mowy, B. Nadawanie mowy, C. Reakcje słuchowe, D. Narządy mowy, E. Artykulacja, sprawność narządów artykulacyjnych, uwaga, F. Umiejętności pragmatyczno-społeczne.

Nieprawdą jest, że „(...) test obejmuje „kilka rodzajów karty pomocniczych” (pisownia oryginalna – s. 1).

Nie wiadomo o jakie karty pomocnicze chodzi Recenzentce i skąd w recenzji znalazła się nazwa „karty pomocnicze”. Być może to omyłka pisarska, ale nawet jeżeli do recenzji „wkraść się błąd”, to przed oficjalnym oddaniem recenzji i podjęciem uchwały przez komisję habilitacyjną dr hab. D. Podgórska-Jachnik powinna tę omyłkę skorygować.

Prawdopodobnie chodziło o „Karty diagnostyczne – KOLD-A”, które są podstawą diagnozy, interpretacji wyników diagnostycznych dziecka i służą do przeliczenia wyników surowych uzyskanych przez dziecko na wyniki skali stenowej.

Nieprawdą jest, że w obszarze C. Reakcje słuchowe, próba dotycząca różnicowania dźwięku wysokiego i niskiego dla dzieci 18-23 miesiące znajduje się w kategorii „Reakcja na dźwięki mowy” (s. 2).

Próba dotycząca różnicowania dźwięków *wysoko* i *nisko*, znajduje się w kategorii umiejętności „Aktywne słuchanie”.

Nieprawdą jest, że „różnicowanie dźwięków cicho-głośno, znajduje się w reakcjach na dźwięki mowy...” (s. 2).

Próba dotycząca różnicowania dźwięków *cichego* i *głośnego* znajduje się w kategorii umiejętności „Różnicowanie głośności”.

Nieprawdą jest, że „różnicowanie paronimów w wyrazach przypisane jest różnicowaniu dźwięków z otoczenia” (s. 2).

Próba dotycząca różnicowania paronimów, znajduje się w kategorii umiejętności „Różnicowanie paronimów”.

Nieprawdą jest, że „badanie reakcji na rytmiczną melodię...” jest próbą C6 (s. 2).

Próba dotycząca rytmizacji jest próbą C5 (!) i znajduje się w kategorii umiejętności „Rytmizacja”.

Nieprawdą jest, że „brakuje pierwszego ważnego etapu: opisu doboru puli wstępnej” (s. 3).

Prawdopodobnie chodzi Recenzentce o opis doboru **prób** z puli wstępnej, który został przedstawiony w Podręczniku, w rozdziale dotyczącym badań pilotażowych.

Nieprawdą jest, że trafność teoretyczną oceniono na podstawie badania struktury wewnętrznej (zgodności połówkowej) (s. 3).

Badanie zgodności wewnętrznej to metoda polegająca na obliczeniu współczynnika Kuder-Richardsona, czyli nie jak wskazuje Recenzentka trafności testu, ale jego rzetelności.

Nieprawdą jest stwierdzenie Recenzentki, że „Autorka widzi 41 obszarów o wysokich lub bardzo wysokich współczynnikach rzetelności” (s. 3).

W żadnym miejscu w podręczniku do testu KOLD nie przywołuję 41 obszarów o wysokim współczynniku rzetelności. Podanie przez Recenzentkę 41 obszarów o wysokich lub bardzo wysokich współczynnikach rzetelności jest ewidentnym przekłamaniem.

Nie jest prawdą, że użytkownicy testu KOLD **nie są uprzedzani o ograniczeniach** wynikających z niskich wskaźników rzetelności. Recenzentka pisze: „Według mnie odpowiedzialne byłoby wyraźne uprzedzenie o ograniczeniach wynikających z takiego testu” (s. 3).

Wyjaśniam, że oprócz szczegółowo podanych współczynników rzetelności w podręczniku do testu KOLD, zagadnienie to poruszane jest na szkoleniach, aby podczas diagnoz z dziećmi, użytkownicy narzędzia z pełną świadomością interpretowali otrzymane wyniki. Ponadto należy zwrócić uwagę Recenzentki na to, że użytkownicy testu KOLD, przechodzą wielogodzinne szkolenie, na którym zapoznawani są z metodologią badań standaryzacyjnych oraz procedurą badania i obliczaniem wyników w teście. Dopiero po przyswojeniu wiedzy na temat testu mogą zdecydować, czy w praktyce logopedycznej będą

wykorzystywali test KOLD, czy nie będą z niego korzystali. **Zatem użytkownicy testu są bardzo świadomymi użytkownikami narzędzia!**

Warto zaznaczyć, że Recenzentka w kilku miejscach recenzji pisze, że logopedzi korzystający z narzędzia mają „**niską świadomość metodologiczną**” (s. 3) oraz że są **nieświadomymi odbiorcami narzędzia** (s. 6).

Niska świadomość metodologiczna jest pokłosiem kształcenia studentów na studiach pedagogicznych. Nic dziwnego, skoro na stacjonarnych studiach licencjackich na przedmiot „Metody badań pedagogicznych” na Uniwersytecie Łódzkim przewidziane jest jedynie 28 godzin wykładów i ćwiczeń³, a na studiach magisterskich w ogóle nie ma takiego przedmiotu⁴. Nie wspominając o przedmiocie „Psychometria”, którego nie ma w całej siatce studiów. Stąd braki w wiedzy metodologicznej widoczne są już pierwszego poziomu kształcenia. Nic zatem dziwnego, że pedagodzy uzupełniają braki elementarnej wiedzy na kursach i szkoleniach.

Natomiast logopedzi korzystający z narzędzia KOLD są bardzo świadomymi użytkownikami narzędzia. Szkolenie z testu KOLD trwa 11-12 godzin, jest szkoleniem na którym przedstawiane są zarówno aspekty teoretyczne testu jak i praktyczne wykorzystanie narzędzia.

Karty Oceny Słuchu Fonemowego – KOFS

Według Recenzentki, KOSF „jest najlepszym, bo najbardziej dopracowanym ze wskazanych do oceny testów” (s. 5).

Nic dziwnego, bowiem jest to test, który przeszedł rewizję.

Karty Oceny Gotowości Szkolnej – KOGS

Test KOGS służy do grupowej oceny dzieci. Jednakże pojęcie „grupowy” wydaje się zostało wypaczone. Trudno się dziwić, skoro Recenzentka nie dysponowała podczas oceny wystandaryzowanym materiałem diagnostycznym i oceniła tylko połowę testu. Po raz kolejny uważam, że nie jest moim zadaniem wyjaśnianie Recenzentce na czym polega diagnoza testem KOGS, gdyż procedura badania jest opisana w podręczniku KOGS, a D. Podgórska-Jachnik powinna się zapoznać z całym materiałem podczas oceny testu, a w razie jakichkolwiek wątpliwości powinna dążyć do ich wyjaśnienia.

³ <http://wnow.uni.lodz.pl/wp-content/programy/kierunek1.pdf>

⁴ <http://wnow.uni.lodz.pl/wp-content/programy/kierunek2.pdf>

Nadmienię tylko, że grupowa diagnoza testem KOGS polega na wykonywaniu przez dzieci prób, które znajdują się w indywidualnych zeszytach diagnostycznych. Zatem dzieci wykonują próby indywidualnie, każde dziecko w swoim zeszycie. Następnie nauczyciel ocenia, czy poszczególne dzieci wykonały próby prawidłowo, czy nie, a porównanie wyników każdego dziecka z otrzymanymi normami pozwala na zorientowanie się, czy dane dziecko będzie potrzebowało większego wsparcia edukacyjnego, czy też poradzi sobie podczas regularnych zajęć w przedszkolu.

Poniżej przedstawię najbardziej ewidentne przekłamania przedstawione w recenzji testu KOGS.

Nieprawdą jest, że „obecnie prawie każde wydawnictwo pedagogiczne ma swoją własną propozycję testu gotowości szkolnej (WSiP, PWN, MAC itd.)” (s. 5).

Wymienione przez dr hab. D. Podgórską-Jachnik pozycje nie są testami (!) Narzędzia te nie posiadają cech testu. Są jedynie kwestionariuszami, orientacyjnie oceniającymi umiejętności dzieci. Jeżeli jest to kolejna omyłka pisarska, powinna być skorygowana przed podjęciem uchwały przez komisję habilitacyjną.

Podobnie przywołana przez D. Podgórską-Jachnik „Diagnoza dojrzałości szkolnej. Karty pracy. Sześciolatki” autorstwa A. Bieli jest kwestionariuszem, a nie narzędziem standaryzowanym. Bardzo żałuję, że Recenzentka w dalszym ciągu nie odróżnia narzędzia typu „test” od narzędzia typu „kwestionariusz”.

Nieprawdą jest, że „badania standaryzowano na 624 dzieciach” (s. 5).

Podana w recenzji informacja jest manipulacją danymi lub wynikiem z nierzetelności podczas oceny testu KOGS. Recenzentka posiłkuje się badaniami przeprowadzonymi podczas diagnozy jesiennej, nie zwracając uwagi (a może nie chcąc zwracać uwagi) na to, że badania standaryzacyjne były prowadzone również w **grupie 411 dzieci podczas badań wiosennych**.

Nie jest prawdą, że „poziom rzetelności testu jest niski (...). W próbie jesiennej [podkr. J.G.] tylko w jednym z trzynastu (!) [obszarów – dop. J.G.] wynosi $>0,8$, w drugim zbliża się do tego poziomu (s. 5)”.

Przede wszystkim w podręczniku nie ma mowy o „poziomie rzetelności” tylko o „współczynnikach rzetelności”. Niezrozumiałe jest również stwierdzenie – w próbie

jesiennej. Brak różnicowania pojęć: „diagnoza”, „obszar umiejętności” czy „próba diagnostyczna” nie najlepiej świadczy o kompetencjach diagnostycznych Recenzentki.

Dalej Recenzentka pisze: „W próbie wiosennej rzetelność nieco wyższa (...)”. Nie ma próby wiosennej. Jest diagnoza wiosenna.

W tym miejscu wydaje się, że niestaranne słownictwo nie jest już tylko omyłką pisarską, ale nieróżnicowaniem pojęć przez Recenzentkę.

Oto kolejne niezrozumiałe zdanie, w którym dr hab. D. Podgórska-Jachnik pisze: „Nie podano oceny rzetelności całych skal” (s. 6). Wydaje się, że Recenzentka miała na myśli współczynnik rzetelności dla wyniku ogólnego testu, którego nie podano ze względu na to, że w żadnym miejscu testu nie jest obliczany wynik ogólny testu.

Nieprawdą jest, że „Problematyczna jest ocena trafności, bez żadnego kryterium zewnętrznego, a zwłaszcza – co tak naprawdę jako jedyne uzasadniałoby potrzebę tego narzędzia – oceny trafności prognostycznej” (s. 6)

Trudno logicznie odnieść się do tego stwierdzenia.

Nieprawdą jest, że normy podane w teście są nierzetelne (s. 6).

Nie ma nierzetelnych norm. Normalizacja polega na przeliczeniu otrzymanego zbioru wyników surowych na wyniki jednej ze skal standardowych i jest wynikiem obliczeń statystycznych.

Nieprawdą jest, że narzędzie jest „przedstawione jako standaryzowane” (s. 6).

KOGS jest narzędziem standaryzowanym, które przeszło proces standaryzacji (!).

Nieprawdą jest, że – jak pisze Recenzentka – test KOGS „do nauki nie wnosi nic” (s. 6).

Po raz kolejny trudno się logicznie odnieść do tego stwierdzenia, ponieważ test (dzięki metodom naukowym) został opracowany na potrzeby edukacji przedszkolnej.

Karty Oceny Rozwoju Psychoruchowego – KORP

Testowi KORP Recenzentka poświęciła najmniej uwagi, choć jest to narzędzie o największych możliwościach. Nieporozumieniem jest porównanie testu DSR do KORP. Po pierwsze DSR jest narzędziem, które może być wykorzystywane jedynie przez psychologów, a po drugie DSR obejmuje dzieci w przedziale wiekowym od 2 miesiąca życia do ukończenia 2 roku życia.

Ponadto porównując współczynniki rzetelności poszczególnych podtestów w DSR i KORP można się przekonać, że są porównywalne.

Nieprawdą jest, że: „dyplom psychologa zastępuje certyfikat dr Gruby” (s. 6).

Po raz kolejny Recenzentka wskazuje na niski poziom kształcenia studentów kierunków pedagogicznych, pisząc, że są „nieświadomymi odbiorcami”. Podobnie jak w przypadku logopedów, którym zarzuca „niską świadomość metodologiczną”. Rodzi się zatem pytanie: Kto jak nie nauczyciele akademicy, do których należy dr hab. D. Podgórska-Jachnik, powinien zadbać o poziom kształcenia studentów i podniesienie ich świadomości metodologicznej?

Prowadzone szkolenia w zakresie wykorzystania testu KORP, oceniane są bardzo wysoko przez uczestników szkoleń, którzy starają się niwelować braki w podstawowej wiedzy, której nie otrzymali na studiach. Na szkoleniach przedstawiane są zarówno wartości testu i jego zastosowanie, ale wskazywane są również jego niedoskonałości, właśnie po to, aby wszyscy użytkownicy narzędzia posługiwali się nim świadomie i odpowiedzialnie. Szkolenie kończy wiele osób z dyplomem psychologa, którzy doceniają warsztat oraz możliwości diagnostyczne KORP-a.

Warto zwrócić uwagę na fakt, iż Recenzentka zdaje sobie sprawę, że na rynku brak jest testów diagnostycznych opracowanych przez pedagogów – dla pedagogów. Narzędzia diagnostyczne są domeną psychologów, a D. Jachnik-Podgórska pisze: „Niestety, wiele testów o wysokiej wartości psychometrycznej jest zastrzeżonych jedynie do użytku psychologów”. Takie stwierdzenie nie stawia w dobrym świetle pedagogów, którzy w diagnozie powinni opierać się na kwestionariuszach i własnej obserwacji dziecka, co w przypadku mniej doświadczonych nauczycieli może prowadzić do błędnych wniosków dotyczących rozwoju dziecka.

Kolejne zarzuty, które stawia dr hab. D. Podgórska-Jachnik w recenzji są tak absurdalne, że aż śmieszne...

Nieprawdą jest, że – jak pisze Recenzentka – ukrywam nazwę wydawnictwa, w którym wydane są przedstawione do oceny testy (s. 6-7!).

Nazwa wydawnictwa wraz ze szczegółowymi danymi widnieje na każdej oddanej do oceny książce! Prezesem Wydawnictwa jest Piotr Gruba, a ja od wielu lat jestem jego szczęśliwą żoną:)

Niedorzeczne jest również przywoływanie przez D. Podgórską-Jachnik Deklaracji Singapurskiej. Jak pisze Recenzentka: „ujawnianie konfliktu interesów natury finansowej oraz

wszelkich innych, jakie mogłyby podważyć wiarygodność badań. **Konflikt interesów powinien być ujawniany** w grantach, publikacjach wystąpieniach publicznych oraz **we wszelkiej działalności związanej z recenzowaniem pracy badawczej innych naukowców**” (s. 7).

Wyjaśniam, że badania nad testami **nie były prowadzone w ramach grantów, a na opracowanie testów nie pozyskałam ani złotówki z budżetu państwa!** Staram się podejmować działania publikacyjne jak najbardziej etycznie, oddając każdą z publikacji do niezależnego recenzenta – specjalisty z danej dziedziny.

Natomiast podnosząc zagadnienie etyki w nauce należy wspomnieć o konflikcie interesów Recenzentki, gdyż jej recenzentem w postępowaniu o nadanie tytułu profesora jest prof. Barbara Kromolicka – Przewodnicząca Rady Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Szczecińskiego, w którym toczy się postępowanie habilitacyjne. Zatem D. Podgórska Jachnik powinna zrezygnować z uczestniczenia w postępowaniu habilitacyjnym.

W dalszej części recenzji (s. 7-16) dr hab. D. Podgórska-Jachnik bardzo krytycznie odnosi się do przedstawionych do oceny publikacji zwartych artykułów w czasopismach i pracach zbiorowych, pisząc m. in.: „zupełnie nienaukowa”, „tekst pełen komunałów, nieporadności i błędów językowych”, „bez znaczenia dla nauki”, „tekst bardzo powierzchowny”, „wyjątkowo źle napisany tekst”, „o niewielkiej wartości i naukowej, i praktycznej” itd.

Nie polemizuję w tym zakresie z Recenzentką. Ma prawo ocenić negatywnie publikacje. Zastanawia mnie jednak sens oceny artykułów przez recenzentów wydawniczych. Skoro wszystkie wymienione artykuły były recenzowane i zostały dopuszczone do druku, to wydaje się, że dr hab. D. Podgórska-Jachnik podważa kompetencje naukowe takich profesorów jak: Prof. dr hab. Józef Porajski-Pomsta, prof. dr hab. Zenon Gajdzica, prof. dr hab. Iwona Nowakowska-Kempna, prof. dr hab. Zbigniew Greń, prof. PhDr Boris Banary, PaedDr. Vlasta Cabanowa, prof. dr hab. Krystyna Baranowicz, dr hab. Bogusława Orzechowska, Prof. PhDr. Jan Sabol, prof. dr hab. Józef Skrzypczak, prof. zw. dr hab. Bronisław Siemienicki, prof. zw. dr hab. Kazimierz Wentka, prof. zw. dr hab. Maria Jakowicka, prof. zw. dr hab. Władysław P. Zaczyński, prof. zw. dr hab. Andrzej Radziewicz-Winnicki, prof. PhDr. Jan Perhacs, prof. dr hab. Alojzy Suchanek, prof. Zbigniew Tarkowski, prof. dr hab. n. med. Grażyna Śmiech-Słomkowska, prof. zw. dr hab. Jan Ożdżyński.

Jednocześnie należy wspomnieć, że trzy z tak krytycznie ocenionych przez Recenzentkę publikacji zostały uhonorowane nagrodą rektora.

Dokonując negatywnej oceny publikacji Recenzentka wylicza strony w artykułach i słowa w hasłach encyklopedycznych (sic!), zupełnie zapominając, że wiele z tych publikacji zostało wydanych w latach 2003 – 2009, kiedy w pedagogice nie było jeszcze jasno określonych standardów artykułów w czasopiśmie i książkach pod redakcją.

Natomiast w obecnej rzeczywistości powstały standardy opracowania tekstów naukowych. Myślę, że standardy powinny dotyczyć też recenzji naukowych. A już z pewnością recenzja naukowa powinna być napisana starannie. Natomiast recenzja napisana przez dr hab. D. Podgórską-Jachnik zawiera liczne błędy edycyjne, niezliczone błędy interpunkcyjne. Recenzentka nie ustrzegła się również błędu ortograficznego – pseudonakowe pisze się razem...

W podsumowaniu dr hab. Podgórska-Jachnik pisze, że „Statystyki zbiorcze publikacji przedstawione przez Habilitantkę są według mnie zawyżone”, po czym zaczyna wyliczać, które publikacje są, a których nie ma, wprowadzając chaos. Czy to jest chaos celowy, czy nie, tego nie wiem, ale po przedstawieniu przez Recenzentkę zestawienia publikacji, sama nie jestem w stanie doliczyć się, co policzyła Recenzentka.

Faktem jest, że oczywista omyłka pisarska z mojej strony polegająca na podaniu w autoreferacie 7 haseł w encyklopedii logopedii zamiast 4. Za omyłkę bardzo przepraszam.

W konkluzji końcowej Recenzentka pisze: „(...) jako recenzentka odmawiam nadania dr Joannie Grubie stopnia doktora habilitowanego”. To kolejny przykład przekroczenia uprawnień przez dr hab. D. Podgórską-Jachnik, gdyż zadaniem recenzenta jest ocena osiągnięć, a nie nadawanie lub odmowa nadania stopnia.

Joanna Gruba